DZIŚ: RZEMIEŚLNIK POLSKI

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

WYDANIE A

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Niedziela, 24 września | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI 18 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 2 | Nr 263 (1757)

Entuzjazm mas pracujących ZSRR

Czynami pracy

postanawiają robotnicy radzieccy uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). MASY PRACUJĄCE ZSRR GODNIE UCZCZĄ 33 ROCZNICĘ WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

Z CAŁEGO KRAJU NAPŁYWAJĄ WIADOMOŚCI O ROZWIJAJĄCYM SIĘ WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY DLA UCZCZENIA TEJ WIELKIEJ ROCZNICY.

Wielka manifestacja w Pradze



Tow. Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej zorganizowało w Pradze uroczysty Dzień Przyjaźni i Pokoju (10 bm.), który przekształcił się w wielką manifestację przyjaźni między narodem czechosłowackim i radzieckim. Na zdjęciu — uroczystość żałobna na grobach żołnierzy radzieckich. (Foto — Film Polski)

Wiele zakładów moskiewskich złożyło meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych. M. in. Zakłady Budowy Maszyn im. Kalinina na długo przed terminem wykonały plan wrześniowy. We współzawodnictwie dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, 182 brygady wielkiego kombinatu włókienniczego „Triechogrnaja Manufaktura" zdobyły tytuł brygady najwyższej jakości. Robotnicy tych zakładów wyprodukowali we wrześniu 125.000 m tkanin ponad plan z zaoszczędzonych surowców.

W Zakładach Budowy Łożysk Kulkowych Nr 1 tysiące robotników wykonało w roku bież. po dwie normy roczne. Wiele oddziałów w zakładach przemysłowych „Moskabel" postanowiło do 7 listopada br. wykonać roczny plan produkcji. Setki robotników zakładów metarlurgicznych „Sierp i Młot" zaciągnęło warty stachanowskie.

W Leningradzie robotnicy walcowni Zakładów im. Kirowa systematycznie przekraczają normy produkcyjne. W Charkowie w Zakładach Budowy Traków tysiące robotników zaciągnęło warty stachanowskie. Również robotnicy republik nadbałtyckich podjęli zobowiązania do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Samorządowcy obradują w Stolicy

WARSZAWA (PAP). W dn. 22 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej, na którym aktyw związkowy omówi metody realizacji Planu 6-letniego w zakresie gospodarki komunalnej.

W obradach biorą udział: min. gospodarki komunalnej — K. Mijal, sekretarz CRZZ — Z. Kratko, przedstawiciel KC PZPR — Wróbel, czołowi przodownicy pracy oraz przedstawiciele administracji zakładów komunalnych.

Na froncie w Korei

trwają zaciekłe boje

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 21 bm. rano komunikat dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi, że w rejonie Masanu jednostki armii ludowej, odpierając kontrataki wojsk amerykańskich, prowadzą zaciekłe walki, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. W walkach na tym odcinku frontu nieprzyjaciel stracił w ciągu ostatnich dni 2 tys. żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych.

Wojska ludowe zdobyły 8 czołgów, ponad 20 dział 105 mm. 16 dział 81 mm, 25 dział 60 mm, 8 dział przeciwlotniczych, ponad 70 ciężkich karabinów maszynowych, ponad 80 lekkich karabinów maszynowych, 22 przeciwlotnicze karabiny maszynowe, ponad 200 samochodów i znaczną ilość innego sprzętu wojennego.

Na innych frontach oddziały armii ludowej odpierając kontrataki nieprzyjaciela prowadzą nadal zaciekłe walki.

* * *

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 21 bm. wieczorem komunikat donosi, że jednostki armii ludowej toczą na wszystkich frontach zaciekłe walki i odpierają kontrataki wojsk nieprzyjacielskich.

Na północ i południowy zachód od Taegu, oddziały armii ludowej odpierają liczne kontrataki nieprzyjaciela zadając mu dotkliwe straty.

W walkach w tym rejonie wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 50 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 15 czołgów, 15 dział 81 mm, 10 dział rakietowych, 5 działek przeciwpancernych, przeszło 40 ciężkich karabinów maszynowych, 50 lekkich karabinów maszynowych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej strąciła 4 samoloty amerykańskie.

W rejonie Inczon, oddziały armii ludowej toczą uporczywe walki obronne z amerykańskimi jednostkami desantowymi.

Na granicy Albanii

nowe prowokacje greckich sił zbrojnych

TIRANA (PAP). Wicemin. spraw zagr. Albańskiej Republiki Ludowej Prifti, wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której donosi o nowych prowokacjach monarcho-faszystowskich greckich sił zbrojnych na granicy Albańskiej Republiki Ludowej w okresie od 3 do 16 września br.

3 września samolot grecki przeleciał nad terytorium Albanii w okolicy Vivar.

11 września ponad 40 żołnierzy greckich ostrzelało z karabinu maszynowego oddział albańskiej straży granicznej koło słupa granicznego nr 6.

16 września samolot grecki przeleciał nad terytorium Albanii koło słupów granicznych nr 42 i 43.

W imieniu rządu Albańskiej Republiki Ludowej min. Prifti protestuje przeciwko tym prowokacjom monarcho-faszystowskich sił zbrojnych i domaga się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych interweniowała u rządu greckiego, w celu położenia kresu aktom naruszania granic Albanii przez greckie siły zbrojne.

Filipińczycy ostrzegają swój rząd

NOWY JORK (PAP) Z Manili donoszą, że 200 delegatów, reprezentujących 78 zw. zawodowych, zrzeszonych w filipińskim kongresie zw. zawodowych—zażądało od rządu Filipin wycofania obietnicy wysłania wojsk filipińskich do Korei.

Delegaci zw. zaw. stwierdzili, że udział Filipin w agresywnej wojnie w Korei — stanowi pogwałcenie konstytucji Filipin. Zwrócili oni równocześnie uwagę na trudną sytuację gospodarczą kraju, na obniżkę płac i pogorszenie warunków pracy robotników filipińskich. Deficyt budżetowy Filipin wynosi przeszło pół miliarda dolarów, Fakt, że rząd Quirino daje się wciągnąć w awanturę koreańską, przyczyni się do dalszego pogłębienia kryzysu gospodarczego Filipin.

Na widowni politycznej

Zastrzyki trucizny wojennej

Strażnicy imperializmu baczą, aby społeczeństwa zachodnie otrzymywały regularnie zastrzyki trucizny wojennej. Pamiętamy znamienny okólnik angielskiego ministerstwa o sposobie ewakuacji dzieci szkolnych na wypadek działań wojennych. To znów gubernatorzy większych miast amerykańskich otrzymali pismo instruujące ich o ewakuacji ludności przed bombą atomową. Zarządzenia te mają jedno tylko praktyczne znaczenie. Podobnie jak bajki o „latających talerzach" nad USA utrzymują w należytym ciśnieniu psychozę wojenną w społeczeństwach zachodu.

Kapitalistyczne rządy zachodnie wkroczyły na oficjalną drogę śpiesznych przygotowań do wojny. Jednym torem płynie fala represji wobec demokratów, a przede wszystkim członków partii komunistycznych, drugim — fala zbrojeń i wojennych prowokacji. A młyn usłużnej propagandy zachodniej tłumaczy prostemu człowiekowi, że zarówno posyłanie do więzień ludzi za ich przekonania lewicowe jak i nowe obciążenia podatkowe są „niezawinioną" przez rządy koniecznością. Bo zachodowi grozi podobno agresja ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej.

„TO ZA MAŁO" — WOŁA CHURCHILL

Anglia ma obecnie dwie dywizje w Niemczech Zachodnich oraz jedną na wyspie, reszta wojsk jest rozrzucona po świecie. Francja ma siedem dywizji, w tej liczbie dwie pancerne, kraje Beneluxu 3—4 dwizji. Wydawało by się, że siły te zapewniają bezpieczeństwo i suwerenność tym państwom. wobec niezbitego faktu istnienia pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Ale innego zdania jest Churchill. Ten apostoł zmilitaryzowania Europy pragnie mieć na jej terytorium 60 dywizji. Do obrony oczywiście! Wiemy jednak że gdy na zachodzie mówią o obronie, myślą wtedy o wojnie.

NOWE BUDŻETY WOJENNE

Głos Churchilla nie jest głosem solisty. Na podobną nutę śpiewają chrześcijański demokrata Adenauer i socjalista Schumacher w Niemczech Zachodnich, Spaak w Brukseli, degaulista Pleven i socjalista Moch w Paryżu. Co na ten temat mówią w Londynie, świat dowiedział się z sesji ostatniej angielskiej Izby Gmin. Parlament ten ustalił zwiększenie kontyngentów wojskowych i rozszerzenie budżetu wojskowego do sumy 780 milionów funtów szterlingów. Dania zwiększa swój budżet o 30 proc. Podobnie Norwegia. Rząd francuski asygnował na zbrojenia w ciągu trzech najbliższych lat 2 tysiące miliardów franków, a włoski minister spraw wojskowych zażądał na razie 200 milionów lirów kredytów dodatkowych. Wiemy, że wszystkie te decyzje zapadły na żądanie Waszyngtonu.

Skąd wziąć te miliardy na zbrojenia! Francja ma niedobór budżetowy i walczy z inflacją, Włochy są „biedne jak mysz kościelna" i mają dość kłopotu z 4 milionami swoich bezrobotnych, a Anglia równoważy budżet dzięki ograniczeniom konsumpcyjnym. Waszyngton pieniędzy również nie da. Dlatego rzucono hitlerowskie hasło „armaty zamiast masła", które ma być najlepszym rozwiązaniem tego finansowego rebusu.

ARMATY ZAMIAST MASŁA...

Oczywiście „armaty zamiast masła" ale nie na stole panów polityka Mocha i kapitalistów francuskich, panów Bevina i kapitalistów angielskich, ale na stole robotnika i chłopa zachodnio-europejskiego. Jak rozwiązanie takiego zadania wygląda w Ameryce niech świadczą cyfry. Od początku interwencji w Korei cena masła w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 10 proc., cena słoniny o 18 proc., a cena mięsa o 10 proc. „Gdy naród ponosi ofiary" monopole w tym samym czasie osiągają rekordowe zyski. Miesięcznik „Economic Outlook" oblicza, że amerykańskie trusty będą miały w roku 1950 4,5 razy większe zyski niż w 1939 r. a 2 razy większe niż w rekordowym 1944 roku.

OSTATNIA FIGURA WOJENNEGO TAŃCA

Ostatnią figurą obłędnego tańca wojennego kapitalizmu są uchwały trzech ministrów Achesona, Bevina i Schumana w sprawie „policyjnych sił niemieckich", „udziału Niemiec Zachodnich w obronie Europy" i przemysłu stalowego. Pozycja Niemiec Zachodnich w taktyce Waszyngtonu była integralną częścią całej polityki 5 lat powojennych demokracji zachodnich. Wiadomym było, że gdy został utworzony agresywny pakt atlantycki jego najistotniejszym ogniwem w Europie muszą stać się Niemcy Zachodnie. Od dnia utworzenia paktu minęło około 2 lata. Nie można bowiem było zbyt jawnie i zbyt szybko działać, chociażby ze względu na niechęć społeczeństw zachodnio-europejskich wobec polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Acheson powiedział kiedyś, że polityka ta „ma w sobie wielkie ryzyko". Dla Anglii to ryzyko miało i ten dodatkowy aspekt, że Londyn obawia się konkurencji stalowego przemysłu zachodnio-niemieckiego. Zwasalizowany rząd Plevena musi zaś specjalnie liczyć się z opinią francuską. Z tych względów decyzje odbudowania Wehrmachtu i przemysłu zbrojeniowego Ruhry ubrano w oficjalną szatę mglistych określeń „sił policyjnych" i „udziału Niemiec w obronie Europy".

Mimo wkrętnych sformułowań jasnym się staje, że zasadniczym celem ostatnich uchwał jest przyśpieszenie przygotowań zmierzających do przekształcenia Trizonii w bazę agresji imperialistycznej przeciw ZSRR i krajów demokracji ludowej.

UCZCIWY EUROPEJCZYK ODWRACA SIĘ OD POLITYKI USA

Polityka kapitalistyczna mimo wszystko „ślizga się po powierzchni". Nie potrafi ona pozyskać człowieka dla swoich celów. Przeciętny Europejczyk zachodu Francuz, Włoch a nawet ostatnio coraz częściej Niemiec nie mają ochoty wyciągania kasztanów z ognia na rozkaz Waszyngtonu i w imię nieswoich interesów. Kładą oni podpisy pod Apelem Pokoju i odmawiają współpracy z polityką przygotowań do agresji. I dlatego między innymi szanse na powodzenie agresywnych planów amerykańskich w Europie maleją z każdą chwilą.

Piw.

W 31-rocznicę KP USA

NOWY JORK (PAP) W Madison Square Garden odbył się w związku z 31 rocznicą utworzenia Komunistycznej Partii USA wielki wiec. Minął on pod znakiem wzmożenia walki o pokój, przeciwko agresji imperialistów amerykańskich w Korei, przeciwko tzw. ustawie antydemokratycznej Mac Carrena i przeciwko innym faszystowskim zarządzeniom mającym na celu zlikwidowanie Partii Komunistycznej Stan. Zjednoczonych i zniesienia resztek swobód demokratycznych w USA.

Wall Street każe — Anglia musi!

Umowa z Polską nie zostanie dotrzymana

Debata w Izbie Gmin na temat handlu z Europą Wschodnią

LONDYN (PAP). BRYTYJSKI MINISTER HANDLU ZAGRANICZNEGO WILSON ZAKOMUNIKOWAŁ W IZBIE GMIN, ŻE RZĄD BRYTYJSKI POSTANOWIŁ WPROWADZIĆ DALSZE OGRANICZENIA W HANDLU Z EUROPĄ WSCHODNIĄ. MIN. WILSON ZAPOWIEDZIAŁ RÓWNOCZEŚNIE JEDNOSTRONNE SAMOWOLNE ZREWIDOWANIE UKŁADU HANDLOWEGO, ZAWARTEGO Z POLSKĄ, CO STANOWI PODEPTANIE ELEMENTARNYCH ZASAD, OBOWIĄZUJĄCYCH W MIĘDZYNARODOWYCH STOSUNKACH HANDLOWYCH.

Wilson złożył to oświadczenie podczas debaty nad wnioskiem, zgłoszonym w tej sprawie przez partię konserwatywną.

Poruszając sprawę układu handlowego polsko-brytyjskiego, min. Wilson przyznał, że rząd brytyjski zobowiązany jest zagwarantować przesyłkę do Polski maszyn, zamówionych przed 14 stycznia 1949 r. Znaczna część zamówień polskich została uplasowana przed tym terminem. Mimo to rząd nie zamierza dopuścić do wysyłki maszyn, zamówionych przed 14 stycznia 1949 r. do Polski.

Na pytanie Churchilla min. Wilson przyznał, że ograniczenia w handlu z Europą Wschodnią są wprowadzone na wyraźne żądanie Stanów Zjednoczonych.

Następnie zabrał głos Churchill, który z zadowoleniem stwierdził, że stanowisko rządu w sprawie ograniczenia eksportu do Europy Wschodniej jest zgodne z wnioskiem partii konserwatywnej.

W toku debaty niektórzy posłowie labourzystowscy potępili rząd za podejmowanie decyzji, których cyniczny i wiarołomny charakter jest tak oczywisty.

Labourzysta Edelman przeciwstawił się projektom jednostronnego zrywania układów z krajami Europy Wschodniej. Powiedział on, że W. Brytania zawierała te układy z otwartymi oczami. Jednostronne wycofywanie się z układów w momencie, gdy Polska wykonuje swe zobowiązania, jest głęboko nieuczciwe.

Labourzysta Pargiter również potępił rząd za wiarołomne pogwałcenie układu handlowego, zawartego z Polską. Przypomniał on, że W. Brytania otrzymała już towary, jakie zamówiła w Polsce, a w momencie, gdy należy zapłacić Polsce towarami angielskimi, rząd sprzeciwia się temu. Jest to nieuczciwe. Nie możemy tłumaczyć się tym — stwierdził mówca — że zmieniliśmy zdanie. Skoro W. Brytania nie jest w stanie zwrócić otrzymanych towarów, musi ona bezwzględnie dotrzymać układu.

Po zakończeniu debaty, rzecznik rządu Freeman w krótkim oświadczeniu stwierdził, że W. Brytania postępować będzie w sprawie układów z krajami Europy Wschodniej zgodnie z poprzednią deklaracją Wilsona. Ze słów Freemana wynika, że pretekstem, który ma usprawiedliwić wiarołomne zamiary rządu brytyjskiego, mają być rzekomo względy strategiczne.

Komentarz dnia

Dwie wiadomosci

Z Nowego Jorku i Moskwy nadeszły jednocześnie dwie wiadomości. Jedna zza oceanu, że min. Wyszyński, przedstawiciel Zw. Radzieckiego, przedłożył na bieżącej sesji ONZ projekt zawarcia paktu pokoju między mocarstwami, druga — ze stolicy Zw. Radzieckiego, o dalszej rozbudowie gigantycznych urządzeń irygacyjnych i hydrotechnicznych na obszarze Ukrainy.

W obecnej chwili histerycznego zgiełku jantarów kapitalistycznych te dwa wydarzenia stanowią promień nadziei na pochmurnym horyzoncie międzynarodowym. To właśnie Zw. Radziecki i radziecki naród kontynuuje wielkie dzieło wprzągania sił przyrody w służbę człowieka i cywilizacji. To Zw. Radziecki przygotowuje budowę gigantycznych elektrowni nadwołżańskich i głównego kanału turkmeńskiego. W nowej uchwale Rady Ministrów ZSRR o budowie sieci urządzeń irygacyjnych na obszarze 3.200.000 ha Ukrainy, cała postępowa ludzkość — jak pisze słusznie „Prawda" — widzi przejaw potęgi Zw. Radzieckiego oraz jego polityki pokojowej. Rozmach pokojowej służby pracy w Zw. Radzieckim świadczy o dążeniach narodu radzieckiego do trwałego pokoju, o konsekwentnej Stalinowskiej polityce zagranicznej.

Tak pisze „Prawda". Niby echo i potwierdzenie tych słów według założeń polityki radzieckiej na sesji ONZ delegat Kraju Rad Wyszyński przedstawia projekt aktu trwałego pokoju. Wyszyński stawia trzy postulaty w imieniu Zw. Radzieckiego oraz milionów ludzi z różnych państw, którzy podpisali Apel Sztokholmski. Domaga się zakazu i kontroli energii atomowej, zakazu propagandy wojennej i ograniczenia zbrojeń o 1/3 w pierwszej fazie, widząc w realizacji tych postulatów podstawy pokoju na świecie.

Domyślamy się, że interwentom amerykańskim nie przypadnie do gustu ta propozycja i prawdopodobnie będą starali się utopić ją w powodzi frazesów i kłamstw.

Widzimy, że podczas gdy Ameryka powiększyła budżet zbrojeń wojennych o dodatkowych 14 miliardów dolarów, a Anglia i Francja idą w ślady USA, Zw. Radziecki przeprowadza na swoim terytorium wielkie przedsięwzięcia przeobrażające przyrodę na rozległych obszarach Rosji. Zw. Radziecki kieruje energię swojego społeczeństwa we właściwym kierunku.

Nie trudno ustalić, która polityka odpowiada masom ludowym na całym świecie. Świat cały czeka, co odpowiedzą delegaci USA, Anglii i Francji na pokojowe propozycje Wyszyńskiego.

Zwolennicy pokoju zakończyli obrady w Sofii

SOFIA (PAP) Zakończyły się tu obrady II kongresu zwolenników pokoju. Uchwalono tekst orędzia do narodu bułgarskiego. Orędzie to stwierdza konieczność wytężenia wszystkich sił do walki o pokój, któremu zagrażają agresorzy. Orędzie podkreśla wzrost sił obozu pokoju, któremu przewodzi ZSRR.

Kongres przesłał depeszę z pozdrowieniami do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu, do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i do Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju.

Kongres przesłał również depeszę do przewodn. zgrom. ogólnego ONZ. Depesza ta stwierdza, że obrońcy pokoju w Bułgarii popierają w całej pełni propozycje radzieckie, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Po zakończeniu obrad odbył się na jednym z największych placów w Sofii wielki wiec w obronie pokoju.

Uwięziono i skradziono pieniądze

Policja francuska brutalnie traktu'e Polkę

GENEWA (PAP) Według doniesienia korespondenta „Gazety Polskiej", obywatelka polska Jankowska z Albertville, znajdująca się w klinice położniczej, otrzymała nakaz wysiedlenia. Wobec Jankowskiej zastosowano nadzór policyjny. Przedstawicielom konsulatu RP w Lyonie policja dwukrotnie odmówiła wstępu do Jankowskiej.

„Przed drzwiami izby szpitalnej pełnią straż żołnierze gwardii ruchomej. Oficer policji surowo upomniał jednego z żołnierzy, który zdjął pas z rewolwerem. Oficer powiedział: „Nie wolno pozostawać bez broni i nie wolno spuszczać oka z więźniarki".

Korespondent dodaje, że policja zabrała Jankowskiej odzież i pieniądze przeznaczone na kupno wyprawki dla dziecka. Mimo, że dla matki i dziecka niezbędne jest świeże powietrze, policja nie zezwala Jankowskiej na zejście do ogrodu.

Mężowi Jankowskiej, który został wysiedlony z Francji odmówiono możliwości pożegnania się z żoną.

Komunikat KP Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym wyrażając uczucia wszystkich zwolenników pokoju, wita program pokojowy wysunięty przez min. spr. zagr. ZSRR Wyszyńskiego na zgromadzeniu ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Podczas gdy przedstawiciel imperialistów amerykańskich — Acheson, przedstawił propozycje zmierzające do przekształcenia ONZ w narzędzie agresywnej polityki Waszyngtonu — stwierdza komunikat — Wyszyński zgłosił w imieniu ZSRR rezolucję, która trafia do serc wszystkich zwolenników pokoju.

Deklaracja SED w sprawie uchwał 3 mocarstw

BERLIN (PAP) Biuro polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ogłosiło deklarację w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, dotyczących Niemiec.

Wszyscy uczciwi patrioci niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jedności Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jedności Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Tydzień Pokoju w Austrii

WIEDEŃ (PAP) W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, mającym się odbyć w listopadzie w W. Brytanii, Zarząd Demokratycznego Zw. Kobiet Austrii powziął uchwałę zorganizowania w dniach 9 — 15 października br „Tygodnia Pokoju Kobiet Austriackich".

Nowe godło Chin Lodowych

PEKIN (PAP). Rząd Chin Ludowych zaaprobował projekt godła państwowego, zgłoszony przez Zgromadzenie Narodowe.

Nowe godło państwowe Chin Ludowych utrzymane jest w kolorze czerwonym i żółtym. Wyobraża ono 5 gwiazd świecących ponad „tienanmen" (brama pokoju), otoczonych kłosami zboża. Poniżej znajduje się koło zębate. Godło to symbolizuje ruch rewolucyjny narodu chińskiego, narodziny Chińskiej Republiki Ludowej oraz zacieśniający się sojusz robotniczo-chłopski.

Przemocą wciela Li Syn-Man do wojska

PEKIN (PAP). Koreańska Agencja Prasowa donosi, że jak wynika z zeznań wziętych do niewoli żołnierzy wojsk marionetkowego rządu Li-Synmana, na niewyzwolonych jeszcze obszarach Korei, młodzi ludzie są przymusowo wcielani do armii i wysyłani na front bez żadnego przeszkolenia. Oficerowie i specjalne oddziały policji wojskowej zmuszają rekrutów do walki, grożąc natychmiastowym rozstrzelaniem.

Żołnierze lisynmanowscy nie chcą walczyć przeciwko swym braciom w interesie imperialistów amerykańskich. To też dezerterują oni poddając się masowo przy pierwszym zetknięciu się z oddziałami Armii Ludowej.



122

Powiedział nie wiele. Zeznania jego obciążyły przede wszystkim Szmidta. Gdy skończył, Szmidt wyjął z kieszeni brudnawą chustkę od nosa i przetarł nią spotniałe czoło. Zrozumiał, że dobrze uczynił, przyznając się do stawianych mu zarzutów. Zeznania świadków i tak by go pogrążyły.

To, co powiedział Ignatowicz w całej rozciągłości potwierdził następny świadek, Okonek, piastujący obecnie stanowisko przewodniczącego Rady Zakładowej.

Wzburzenie na sali wywołał ten fragment zeznań Okonka, w którym mówił on o tym, jak to Szmidt usiłował zmusić go do milczenia, grożąc pobiciem i wyrzuceniem z pracy, a następnie poturbował dotkliwie przy pomocy „Wąsika".

— Zbili mnie tak, że przez kilkanaście dni nie mogłem ani ręką, ani nogą poruszyć! — kończył Okonek. — Ale mimo to nie dałem przeciągnąć się na ich stronę! Wiedziałem, że wcześniej, czy później wymiecie się tę zgniliznę z Wierzbnika!

Prokurator poprosił o włączenie do akt sprawy obdukcji lekarskiej, wydanej Okonkowi po pobiciu go przez oskarżonych.

Sąd ustosunkował się do tego wniosku przychylnie.

Ostatecznie dobiły Szmidta zeznania starego Hrycinka, który pierwszy wpadł na trop tego iż sprawcą sabotażu był oskarżony i doniósł o tym ojcu Sochy.

Z kolei zeznawał Balcer, który wiedząc o tym, że aresztowanie swe w dużej mierze może zawdzięczać „Wąsikowi" obciążył go silnie swymi zeznaniami, stwierdzając, iż według niego wykonawcą zamachu na Sochę był oskarżony Czesław Fabisiak.

— A na czym świadek opiera swe twierdzenie? — wtrącił w tym miejscu mecenas Szarek.

Balcer z zakłopotaniem przesunął dłonią po czole.

— Nikt inny nie był by do tego zdolny... Fabisiak ma opinię awanturnika, a zresztą najlepiej chyba świadczy o tym fakt posiadania przez niego broni...

— Acha! — przeciągnął obrońca — Innych dowodów świadek nie ma?

Balcer przecząco pokręcił głową.

Wtedy Szarek wstał i zwracając się do przewodniczącego powiedział:

— Proszę o dokładne zaprotokołowanie zeznań świadka!

Czesiek „Wąsik" odetchnął z ulgą...

W dalszym ciągu swych zeznań Balcer odsłonił kulisy nielegalnych transakcji drewnem, kradzionym z tartaku. Wyszło przytem na jaw, że i Szmidt maczał w tym palce, otrzymując szereg razy dość wysokie prowizje.

Zeznania Skowrona cechowała apatia. Mówił cicho, widać było, że nie interesuje się ani przebiegiem rozprawy, ani wyrokiem. Robił wrażenie zmęczonego. Na pytania, zadawane przez prokuratora odpowiadał machinalnie, nie starając się zgłębić ich treści. Mimo to zeznania jego postawiły sylwetkę Szmidta w zupełnie innym świetle. Sądowi ukazał się człowiek przebiegły i chytry, zdający sobie doskonale sprawę ze swych czynów, posiadający nawet dużą dozę inicjatywy.

— Szmidt wiedział doskonale o wszystkim, co działo się w tartaku — zakończył Skowron — jeśli twierdzi, że o niczym nie miał pojęcia, to mówi nieprawdę...

Szmer przebiegł przez salę, gdy rozpoczął zeznawać Socha.

Wyglądał dobrze. Rana zabliźniła się już całkowicie. Ubrany był w szary garnitur, bezbłędnie skrojony i uszyty.

Zeznania jego trwały najdłużej i były najbardziej interesujące dla obecnych. Obszernie opowiedział o tym, co zastał w tartaku, o kłodach, rzucanych mu pod nogi, o ciągłej walce ze szkodnikami, o położeniu i nastrojach robotników i o tym, jaką rolę odgrywał w życiu zakładu Michał Szmidt.

— Lękano go się ogólnie — mówił wśród głębokiej ciszy — kiedy podchodził do rozmawiających ze mną robotników, milkli natychmiast!

Szmidt nie spuszczał wzroku z twarzy zeznającego. Widział wyraźnie, jak każde słowo Sochy pogrąża go w topieli. Wiele by dał za to, by mógł cofnąć to wszystko, co się stało...

— Jeśli chodzi o zamach na mnie — mówił dalej — to muszę stwierdzić uczciwie, iż nie znam osoby zamachowca, mógł nim być i Fabisiak i kto inny... Jeśli jednak zamach dokonany był przez jedną osobę, mam pełne prawo przypuszczać, że osobą tą nie był oskarżony Fabisiak!

— W takim razie kto? — wtrącił szybko prokurator.

Andrzej zawahał się na sekundę. Przed oczami zobaczył zmęczoną twarz Marty.

W sali panowała przeraźliwa, dzwoniąca w uszach cisza.

— Przypuszczam, że był nim Janusz Łęski... — powiedział dobitnie.

Od razu zaszumiało. Spojrzenia skierowały się w stronę Marty. Ludzie poczęli z ożywieniem szeptać.

— Proszę o spokój! — zawołał przewodniczący i patrząc na Sochę zapytał: — Na jakiej podstawie opiera świadek swe twierdzenie?

— Na miejscu zamachu znaleziono kapelusz, należący do Janusza Łęskiego...

Tadeusz Gout

KOREA

Kraj Spokojnych Poranków

IV.

W celu przyjęcia kapitulacji wojsk japońskich Korea została podzielona wzdłuż 38 równoleżnika na dwie strefy: północna — radziecka i południowa — amerykańska. Północna Korea zajmuje około 57 proc. całego terytorium zamieszkałego przez dwie piąte ludności kraju, koncentrując 99,9 proc. całego wydobycia rudy żelaznej, 99,5 proc. antracytu, 71 proc. grafitu, 72 proc. złota i srebra. Według danych Czason Kendże Nienpo (Rocznik gospodarki koreańskiej 1948 r.) Północna Korea dawała 92 proc. produkcji przemysłu metalurgicznego i 85 proc. produkcji przemysłu chemicznego całego kraju. Korea Południowa posiada w zasadzie charakter rolniczy i rolnicza produkcja wynosi 62 proc. ogólnej produkcji ryżu, 85 proc. jęczmienia i 77 proc. bawełny. Przemysł strefy południowej — to przeważnie fabryki tekstylne i przemysłu spożywczego, które dawały 60 do 76 proc. całej produkcji krajowej.

W obliczu nowych wydarzeń naród koreański rzucił się w wir życia politycznego. We wszystkich miastach i wsiach zaczęły powstawać Komitety Ludowe, demokratyczne organa władzy ludowej. „Rozbicie i likwidacja podstawowych ognisk faszyzmu i światowej agresji — uczy Stalin — doprowadziły do głębokich przemian w życiu politycznym narodów świata, do szerokiego wzrostu demokratycznego ruchu wśród narodów. Nauczone doświadczeniem wojny masy ludowe zrozumiały, że losów państw nie można powierzać reakcyjnym władcom, dążącym do ciasnych, kastowych, korzystnych dla nich, antyludowych celów. Dlatego też ludy, nie chcąc żyć więcej po staremu, biorą losy swoich państw we własne ręce, ustanawiają demokratyczne porządki i prowadzą aktywną walkę przeciwko siłom reakcji, przeciwko podżegaczom do nowej wojny" („Prawda" 1. V. 1946 r.).

Tą wskazaną przez Stalina drogą poszedł naród koreański.

Dowództwo Armii Radzieckiej, która wkroczyła na Koreę, wydało do ludności następującą odezwę: „Obywatele Korei! — Kraj Wasz odzyskał wolność. Ale jest to dopiero pierwsza karta w historii Korei. Podobnie jak kwitnący sad wymaga pracy i troskliwej opieki człowieka, tak i szczęście można osiągnąć tylko przez bohaterską walkę i niestrudzony wysiłek narodu. Obywatele Korei! Pamiętajcie, że Wasze szczęście jest w Waszych rękach. Otrzymaliście wolność! Teraz wszystko zależy od Was samych. Armia Radziecka stworzyła Wam warunki potrzebne do tego, abyście mogli podjąć wolną, twórczą pracę. Powinniście sami stać się kowalami własnego szczęścia."

Jakże inaczej brzmiała sucha, utrzymana w tonie urzędowym proklamacja generała Mac Arthura, ogłoszona przez głównodowodzącego amerykańskich wojsk okupacyjnych, gen. Hodge:

„Art. 1. Cała władza na terenie Południowej Korei wykonywana jest w moim imieniu.

Art. 2. Aż do wydania nowego rozporządzenia wszyscy urzędnicy i funkcjonariusze państwowi, jak również wszyscy inni pracownicy winni wykonywać nadal swe zwykłe zajęcia i obowiązki.

Art. 3. Ludność winna być posłuszna mym rozkazom i rozkazom władz, wydawanym w moim imieniu. Akty oporu wobec wojsk okupacyjnych i każde działanie mające na celu zakłócenie porządku publicznego będą surowo karane.

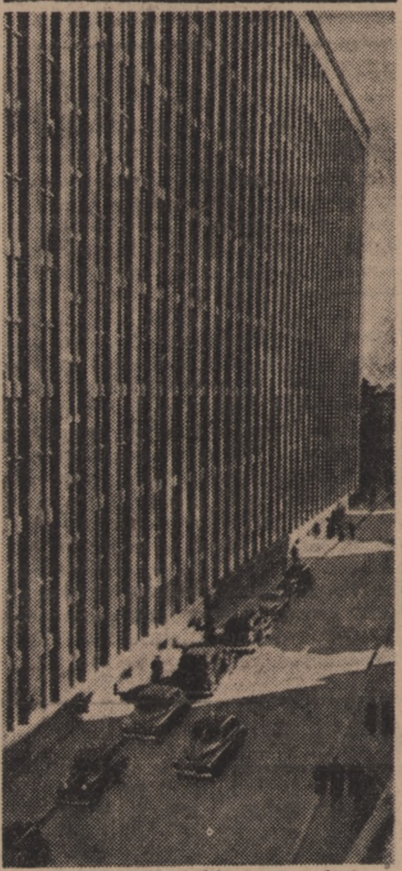
Art. 5. Przez cały czas trwania okupacji wojskowej językiem urzędowym będzie język angielski."

Korea Południowa nie była więc „oswobodzona" od najeźdźców, a „okupowana" przez Amerykanów. Gen. Hodge przystąpił do rozwiązywania tymczasowych organów władzy ludowej i utrzymał całą administrację japońską — znienawidzoną przez Koreańczyków — z japońskim gubernatorem gen. Abe na czele.

Było to oczywiście sprzeczne z wolą narodu koreańskiego. Jeszcze przed wylądowaniem Amerykanów na Korei, dnia 6 września 1945 r. w Seulu odbył się wielki kongres 1.500 delegatów, reprezentujących 13 prowincji i różne kierunki polityczne. Zjazd ten dokonał wyboru Centralnego Ludowego Komitetu Republiki Koreańskiej i uchwalił program polityczny, którego celem było zbudowanie niezależnego państwa, zlikwidowanie japońskiego imperializmu i feudalizmu, podniesienie stopy życiowej mas pracujących i prowadzenie polityki pokojowej.

Jako zadania praktyczne dla przyszłego rządu Komitet wskazał: niezwłoczne zniesienie japońskich ustaw; nacjonalizację ziemi należącej do Japończyków i do zdrajców; upaństwowienie przemysłu; wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy; wprowadzenie wolności obywatelskich, powszechnego nauczania i powszechnego prawa wyborczego (Czason Cheban Ilnionsa — Rok po oswobodzeniu Korei, Seul 1946).

Kiedy delegaci kongresu dr Lynh Won Heung i profesor Pak Sang Kim zgłosili się do Czemulpo, gdzie mieściła się kwatera gen. Hodge, generał odmówił uznania kongresu, nakazał jego rozwiązanie i oświadczył, że Koreańczycy winni słuchać japońskiej policji i japońskiej żandarmerii. Po takim oświadczeniu wybuchły w Czemulpo i w Seulu potężne ludowe manifestacje, w wyniku których Amerykanie musieli zwolnić wszystkich Japończyków ze stanowisk zajmowanych w administracji i policji. W październiku 1945 r. gen. Hodge utworzył Koreańską Radę Doradczą, w skład której weszli dawni kolaboracjoniści i wielcy posiadacze ziemscy jak Pyung Ok, Kim Song Su i Chai Hong.



Nowy gmach biblioteczny liczący 18 pięter, wyłącznie przeznaczony na magazyn książek i rękopisów. Bieżąca długość półek w tym największym na świecie magazynie książek, wynosi tylko... 18 kilometrów.

Dr Stanisław Brzeziński

Największa biblioteka świata

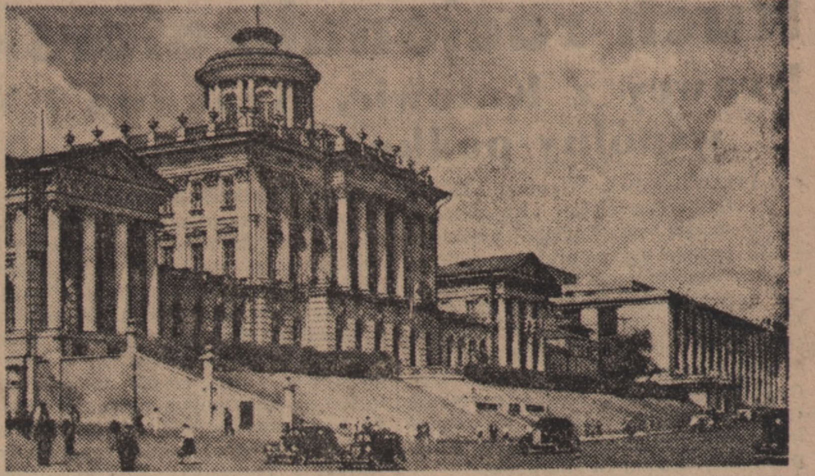
Biblioteka im. Lenina w Moskwie jest dziś najbogatszą biblioteką całego świata.

Mieści się ona w dwóch wspaniałych gmachach, w samym centrum stolicy. A mianowicie w przepysznym pałacu w stylu późnego rosyjskiego baroku o klasycznych, monumentalnych liniach, zbudowanym w połowie XVII wieku przez największego budowniczego dawnej Rosji — Wasylego Bażenowa, twórcy głównej elewacji Kremla, pałacu w Carycynie, pałacu Michajłowskiego i gmachu Admiralicji w Leningradzie i wielu innych przepysznych budowli. Obok pałacu bażenowskiego, którego architektura została całkowicie pieczołowicie zachowana, a wnętrze przebudowane na jak najbardziej nowoczesne lektoria i pracownie biblioteczne, wznosi się gmach nowej biblioteki, służący wyłącznie za magazyn, dla sięgających kilka milionów egzemplarzy dzieł bibliotecznych, starych druków i rękopisów.

W tych wspaniałych ramach dwóch gmachów, z których drugi stanowi nie mniej znakomite dzieło współczesnego, monumentalnego, użytkowego budownictwa radzieckiego — zawiera się — jeśli rzec można — jeszcze wspanialsza i jeszcze bardziej godna uwagi treść. O jej wartości mówią już coś same cyfry: 13.000.000 tomów dzieł drukowanych, około 1.000.000 starych druków i 2.500.000 rękopisów, nie tylko rosyjskich i radzieckich, ale pochodzących dosłownie z całego świata, z całej kuli ziemskiej.

Ciekawe światło na sprawę rozwoju bibliotekarstwa w Związku Radzieckim, w porównaniu z dawną Rosją carską, rzucają następujące dane: w okresie swego 55-letniego istnienia do Rewolucji Październikowej, obecna Biblioteka im. Lenina zgromadziła zaledwie 7 proc. swego stanu posiadania, natomiast przez 32 lata pod rządami radzieckimi — 93 proc. całego swego obecnego stanu posiadania, czyli zwiększyła swe zbiory prawie o 1.400 proc.

Zbiory Biblioteki im. Lenina w Moskwie, która jest jakby centralną, reprezentacyjną biblioteką całego Związku Radzieckiego, jakby sędziwą, a jednocześnie stale żywotną matroną i patronką innych, wielkich bibliotek w stolicach i większych miastach ZSRR: Leningradu, Kijowa, Mińska, Tallina, Rygi, Tbilisi, Ałma-Ata i wielu, wielu innych, stale wzrastają. Wzrastają one z jednej strony dzięki zapobiegliwej i umiejętnej pracy dyrekcji Biblioteki im. Lenina, złożonej z kolektywu najwybitniejszych uczonych i specjalistów z dziedziny bibliotekarstwa, bibliofilstwa i księgarstwa z całego Związku Radzieckiego. Z drugiej strony zbiory te wzrastają także samoczynnie dzięki doskonałemu i przewidującemu prawu bibliotecznemu, obowiązującemu w Związku Radzieckim, a na mocy którego pewna ilość egzemplarzy każdej książki, każdego dzieła lub publikacji drukowanej, o jakiejkolwiek treści, jakie tylko ukazują się na terenie ZSRR, przesyłane być muszą, zaraz po ukazaniu się, do Centralnej Biblioteki im. Lenina w Moskwie i do głównych bibliotek na terenie ZSRR, przede wszystkim zaś do bibliotek centralnych poszczególnych stolic Republik Związkowych. Prawo to dotyczy zarówno książek, jak w ogóle wszystkich publikacji drukowanych, całej bez wyjątku prasy radzieckiej i to zarówno codziennej, jak i periodycznej i w ogóle wszelkich druków, np. urzędowych, ogłoszeń publicznych, plakatów itp.



Biblioteka im. Lenina w Moskwie: *Na pierwszym planie pałac zbudowany w XVII w. przez W. Bażenowa, w głębi nowy gmach biblioteczny.*

Dział rękopisów Biblioteki im. Lenina obejmuje nie tylko dzieła przepysznie pisane na pergaminie i bogato iluminowane, tj. przyozdobione kolorowymi, ręcznie robionymi ozdobami i ilustracjami, dotyczące dziejów Rosji, poczynając od XI wieku, lecz rękopisy greckie, łacińskie, narodów zarówno Wschodu, jak i Zachodu, Północy jak i Południa, w 160 językach. Osobny dział stanowią bezcenne egzemplarze starych druków, tzw. „inkunabuły", obrazujące dzieje światowego drukarstwa, zarówno wczesno-rosyjskiego, jak i innych narodów w chwili wynalezienia w XV wieku czcionki drukarskiej.

Katalog ogólny Biblioteki im. Lenina w Moskwie to potężne, o wielkim formacie, dzieło informacyjne, podzielone na działy i rozdziały, obejmujące już dzisiaj ponad 2.000 stron druku w układzie alfabetycznym lub rzeczowym. Istnieją nadto osobne drukowane i kartotekowe, stale pęczniejące swoją zawartością katalogi działowe. Bez tych katalogów, książka w Bibliotece im. Lenina w Moskwie byłaby również trudna do odnalezienia, jak szpilka w stogu siana!

Jedynie tylko znakomita systematyka biblioteczna i sprawność administracyjna Biblioteki im. Lenina może gwarantować wypełnianie przez tą najpotężniejszą i najbogatszą instytucję biblioteczną na całym świecie, jej podwójnego zadania: celu naukowego, którym jest gromadzenie zbiorów bibliotecznych i celu społecznego, którym jest udostępnianie rękopisu książki, czy jakiegokolwiek w ogóle dzieła drukowanego — jak najszerszym rzeszom czytelników.

Jak pracuje Biblioteka im. Lenina w Moskwie, na to wystarczy kilka cyfr z ub. 1949 roku, w którym: odwiedziło bibliotekę i korzystało z jej zbiorów na miejscu ponad 1.500.000 osób, które razem przeczytały w ciągu jednego roku około 7.000.000 tomów różnych dzieł i rękopisów, czyli przeciętnie ponad połowę całej zawartości biblioteki.

Są to cyfry wprost niesłychane i zupełnie nieznane w innych warunkach krajów kapitalistycznych i społeczeństw burżuazyjnych.

Dzieje się to wszystko w myśl słów Lenina, który w jednej ze swych znamiennych wypowiedzi w sprawach kultury, powiedział:

„Celem i dumą każdej biblioteki publicznej, każdego udostępnionego ludowi księgozbioru winno być, aby jak najszybciej krążyły książki wśród najszerszych mas czytelniczych, by przybywali nowi czytający i by jak najsprawniej było zaspakajane każde żądanie czytelnika, zmierzające do otrzymania przez niego potrzebnej mu książki."

Dr Stanisław Brzeziński

Wojna to ruiny miast, zabytków sztuki, szkół i wielomilionowe ofiary ludzkie
Pokój to nowe wspaniałe miasta, muzea, odbudowane ze zniszczeń szkoły - dobrobyt wszystkich ludów świata.

Pieśń polska w Czechosłowacji

„Tancuj, tancuj, wykrucaj"

Prof. T. Tylewski mówi o sukcesach Międzyuczelnianego Chóru Akademickiego z Gdańska

Gdańsk, we wrześniu.

Międzyuczelniany Chór Akademicki w Gdańsku pod batutą prof. Tadeusza Tylewskiego, znanego kompozytora kaszubskiego, odniósł wielki sukces na II Międzynarodowym Kongresie w Czechosłowacji, jaki się odbył w drugiej połowie ub. miesiąca. Ten 56-osobowy chór mieszany składa się ze studentów i studentek Akademii Lekarskiej i Politechniki Gdańskiej. Na występach eliminacyjnych przed kongresem uznany został za najlepszy spośród wszystkich chórów akademickich i z palmą pierwszeństwa otrzymał miano akademickiego chóru reprezentacyjnego.

Do występów zagranicznych chór gdański przygotowywał się bardzo sumiennie na specjalnych obozach w Trzebierzu Szczecińskim i Otwocku. Wyjazd do Pragi nastąpił po osiągnięciu szczytowej formy śpiewaczej. Że niczego nie zaniedbano przed wyjazdem, potwierdziły wielokrotne sukcesy artystyczne na ziemiach naszych pobratymców czeskich i słowackich. Na praskiej arenie nasi chłopcy z Gdańska musieli się liczyć z silną rywalizacją znakomitych chórów czeskich i niemieckich. Jak wolno wnioskować na podstawie licznych relacji prasowych, nasi śpiewacy dzielnie się spisali, a vox populi uznał polski chór za najlepszy.

Aby bliżej zapoznać czytelników IKP z przebiegiem artystycznej eskapady, uwieńczonej pięknym sukcesem, przeprowadziliśmy natychmiast po powrocie rozmowę z prof. Tylewskim, który nie posiadał słów dla wyrażenia tej serdecznej i braterskiej przyjaźni, z jaką polscy studenci po prostu na każdym kroku spotykali się w Czechosłowacji. Do pogłębienia i upowszechnienia przyjaźni polsko-czeskiej przyczyniły się chóralne występy gdańskiej młodzieży akademickiej.

Przybycie naszej ekipy artystycznej do Pragi wywołało na gł. dworcu im. Masaryka radosną manifestację. Nieprzeliczone tłumy zapełniły peron, przejścia i olbrzymią halę dworcową, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Polaków. Po przemówieniach powitalnych, nadzwyczaj gorących i serdecznych, obrzucono przybyłych kwiatami i na ramionach wyniesiono z dworca.

Jak opowiada nam prof. Tylewski, ten cykl wzruszających powitań i manifestów serdeczności rozpoczął się już na stacji granicznej. Cały dworzec grzmiał od marszów, nadawanych przez głośniki. Przy ich dźwiękach wkroczył do wagonu polskiego zawiadowca stacji, wygłosił okolicznościowe przemówienie i obdarzył delegację naszą kwiatami. Od razu wytworzył się nastrój serdeczności, który już ani na chwilę nie opuszczał drużyny polskiej na gościnnej ziemi czechosłowackiej.

Kongres studentów odbył się na terenach wystawowych, a na występy artystyczne oddano amfiteatry na świeżym powietrzu na tzw. wielkiej i małej arenie (pierwsza liczy 10.000 miejsc, a mniejsza 5.000 miejsc siedzących). Chór gdański dał po 6 występów na każdej arenie. Wszystkie audycje były nagrywane na taśmę, nakręcano film, bądź bezpośrednio rzutowano na fale eteru kilku rozgłośni.

Jeden z koncertów był poświęcony przyjaźni czesko - polsko - niemieckiej. Równocześnie wystąpiły chóry 3 narodowości. Na wstępie razem odśpiewano hymn studentów, przy czym śpiewacy posługiwali się językiem macierzystym. Całością dyrygował prof. Tylewski. Następnie Czesi śpiewali z Niemcami, a później Polacy z Niemcami zaśpiewali hymn młodzieży robotniczej.

W programie innych występów były pieśni młodzieżowe, rewolucyjne, ludowe polskie, czeskie i rosyjskie. Z dużym powodzeniem występowali jako soliści, nast. członkowie chóru: Stefan Cejrowski, (tenor), Jerzy Duch (baryton) i Lidka (sopran). Solistka gdańska śpiewała po czesku. Duch popisywał się w rzeczach rosyjskich, zaś Cejrowski imponował ariami i pieśniami polskimi. Cała trójka osiągnęła wielki sukces.

Dano również koncert w ambasadzie polskiej, któremu przysłuchiwała się cała nasza kolonia w Pradze. Po kongresie chór nasz odbył tournée artystyczne po Czechosłowacji. Śpiewano więc w zakładach przem. w mieście Beroun dla robotników i ludności, w Litwinowie na pograniczu czesko-niemieckim, w szpitalu centralnym w Pradze dla chorych i w różnych zakładach pracy. Ogółem dano 30 występów. Repertuar gdańskiego chóru składał się z 40 pieśni w opracowaniu kompozycyjnym dla chóru przez dyrygenta i wszystkie były śpiewane. Z pieśni kaszubskich znalazły się w repertuarze „Sierota" i „Miał pewien ojciec".

Naszych śpiewaków podejmowano wszędzie gościnnie, witano orkiestrą, obrzucano kwiatami i obdarowywano. W Berounie ofiarowano chórowi wielką wazę kryształową o przepięknym szlifie i wielkiej artystycznej wartości.

Wzruszające było powitanie naszych śpiewaków w jednej z czeskich spółdzielni produkcyjnych. Prości ludzie wystąpili na powitanie w polskich strojach ludowych. Gościom rzucano się na szyję, obcałowywano i na wszelki sposób okazywano miłość braterską. Zanim chór doszedł do głosu ludność manifestacyjnie śpiewała pieśni polskie, dając tym dowód, że naprawdę braterskie więzie łączą Czechów z Polakami. Jak się okazuje, z polskich pieśni najbardziej ulubione, rozpowszechnione i najchętniej śpiewane przez Czechów są: „Góralu, czy ci nie żal?" i „Morze, nasze morze!". Polski Bałtyk stał się naprawdę Mare Nostrum!

Polscy śpiewacy rewanżowali się Czechom, śpiewając także po czesku. Okolicznościowym przebojem stała się czeska piosenka ludowa „Tancuj, tancuj, wykrucaj" (tańcz, tańcz i kręć się w koło). Owacjom po tym numerze nie było końca!

— Z Czechosłowacji wywieźliśmy — kończy swe wywody prof. Tylewski — głębokie przeświadczenie, że kraje demokracji ludowej nie tylko łączą wielkie ideały, wynikające z zasad marksizmu - leninizmu, ale także gorące, miłujące się wzajemnie serca.

Na zakończenie należy dodać, że po sukcesach w Czechosłowacji planowany jest wyjazd gdańskiego chóru w listopadzie na „Tydzień Studentów" do Berlina.

Z. W.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Ruch racjonalizatorski na Śląsku

Krawcy z Katowic, Krakowa i Wrocławia tworzą wspólny podkomitet racjonalizatorów kroju

KATOWICE (w). W gmachu Zakładów Technicznych w Katowicach gdzie mieści się siedziba Śląskiego ZDR., odbyła się ostatnio pod przewodnictwem prezesa Piotra Łyszczaka narada śląskich racjonalizatorów krawieckich z udziałem przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Racjonalizatorów Kroju prezesa W. Dobrzańskiego. Dając dowód znaczenia ruchu racjonalizatorskiego w rzemiośle krawieckim, krawcy śląscy wzięli gremialny udział w naradzie.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Łyszczaka zabrał głos dyrektor Śląskiego ZDR. mgr. Szmigielski. Nawiązując do wyników prac racjonalizatorstwa rzemieślniczego w skali ogólnokrajowej, mówca zapoznał zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami racjonalizatorów rzemiosła śląskiego i stwierdził, że ruch ten na Śląsku znalazł żyzną glebę. Krawcy śląscy odbyli szereg pracowitych zebrań dyskusyjnych, poświęconych zagadnieniom kroju w rzemiośle odzieżowym i technologii zawodowej. Dyr. Szmigielski, dziękując prez. Dobrzańskiemu za przybycie do Katowic celem upowszechnienia na Śląsku polskiego systemu kroju, do którego rzemiosło woj. katowickiego przywiązuje wielkie znaczenie, zapowiedział uaktywnienie prac racjonalizatorskich.

Już obecnie na Śląsku popularyzowana jest nowa siatka kroju na specjalnych kursach unifikacyjnych, prowadzonych przez wybitnych instruktorów. Mówca postawił wniosek utworzenia wzorcowego warsztatu krawieckiego w Katowicach, w którym możnaby przeprowadzić praktyczne eksperymenty, mające na celu doskonalenie rzemiosła krawieckiego. Myśl ta spotkała się z ogólnym aplauzem. Jak to następnie podkreślono w dyskusji, warsztat taki odegra dużą rolę przy kształceniu nowych kadr instruktorskich i przyczyni się do rozwoju technologii wykonania odzieży.

Z kolei referat zasadniczy wygłosił prezes Dobrzański, w którym omówił dotychczasowe zdobycze na odcinku racjonalizatorstwa krawieckiego. Referent stwierdził, że powstanie polskiego systemu kroju nie odbyło się bez trudności i oporów. W momentach krytycznych wysiłek racjonalizatorów śląskich wielokrotnie przyczyniał się do wyprowadzania racjonalizatorskiego okrętu na spokojne wody i wylądowania w porcie, który nazwany został polskim systemem kroju. Dzięki temu pierwszy etap pracy pomyślnie zakończono i krawiectwo nasze zostało uzbrojone w doskonałe narzędzie pracy, jakim jest nowoczesny system kroju dla osób o figurze normalnej. Teraz trzeba zracjonalizować wszystkie odchylenia krawieckie od tego zasadniczego pionu. Dalszy rozwój racjonalizatorstwa krawieckiego widzi referent w powołaniu do życia regionalnych podkomitetów racjonalizatorskich, któreby podjęły się opracowania poszczególnych działów. Imieniem Ogólnopolskiego Komitetu prezes Dobrzański proponuje, by krawcy z Katowic, Wrocławia i Krakowa opracowali jednolitą siatkę kroju dla figur pochyłych. Kończąc swe wywody, referent jeszcze raz znalazł okazję, aby podkreślić, że krawiectwo Śląskie przez swych wybitnych przedstawicieli w osobach ob. ob. Grendy, Gwoździa i Samarzewskiego wniosło obok Poznania, a zwłaszcza grupy poznańskiej „Postępu Krawieckiego", duży wkład we wspólne dzieło racjonalitorskie. W związku z tym w czasie obrad sesji gdańskiej w Sopocie Gdański ZDR. wyróżnił 15 czołowych racjonalizatorów kroju, nadając im dyplomy uznania. Wśród wyróżnionych znajduje się ze Śląska: prezes Łyszczak, senior Wojciech Samarzewski, prof. Grenda i prof. Gwóźdź.

Imieniem odznaczonych prezes Łyszczak złożył podziękowanie Gdańskiemu Zakładowi za wyróżnienie i zapowiedział, że Ślązacy nie zawiodą zaufania i wzmogą prace dla dobra rzemiosła polskiego.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, podczas której wypowiadali się liczni wybitni fachowcy krawieccy, a m. in. zabierali głos ob. ob. Puczka, prezes OZC. w Katowicach, czołowy racjonalizator śląski prof. Grenda, wicedyrektor Śląskiego ZDR. dr. Wojaczyński, Nowak, prezes Woj. Zw. Cechów Włók., starszy Cechu Krawców w Katowicach Dorociński, prof. Gwóźdź, Sagan, Kuśnierz, prof. Zielonka z Śl. Techn. Zakł. Nauk., dr Kipta i inni.

Mówcy podkreślili wagę racjonalizatorstwa w rzemiośle, wyrażali radość z powodu zgodnej współpracy i apelowali o zwołanie najbliższego ogólnopolskiego zjazdu racjonalizatorów kroju w Katowicach. W wyniku dyskusji zgodnie z wnioskiem prez. Dobrzańskiego postanowiono przeorganizować śląski zespół racjonalizatorów na podkomisję ogólno polskiego Komitetu Racjonalizatorów Kroju, do której również wejdą zespoły wrocławski i krakowski. Do podkomisji tej powołani zostali ze Śląska nast. ob. ob.: prezes Łyszczak, prof. Grenda, prof. Gwóźdź, Zielonka, Puszka, Nowak, Samarzewski, Kuśnierz, Gruszczyńska, Stepieniowa, Jasińska, Dorociński, Sagan. Ponadto zapewniono sobie udział w pracach tego zespołu dyrektora Śląskiego ZDR. mgr. Szmigielskiego, wicedyr. dr. Wojaczyńskiego i dr. Kipty. Skład podkomitetu zostanie w najbliższym czasie rozszerzony, gdyż zamierza się dokooptować dalszych wybitnych przedstawicieli sztuki krawieckiej ze Śląska.

Jedyna w Polsce wytwórnia anatomicznych pomocy naukowych



W Krakowie, w 1947 r. powstała pierwsza, a do tej pory jedyna wytwórnia anatomicznych pomocy naukowych — Spółdzielnia Pracy „Anatomia".

Modele wyrabiane są z masy papierowo-gipsowej, odpornej na wilgoć i temperaturę. Ich zaletą jest również lekkość i taniość. Pomoce naukowe wiernie obrazują poszczególne organy budowy ciała. Na zdjęciu: Składanie modelu oka.

(Foto: Film Polski)

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Spółdzielcze Zakłady Fryzjerskie w Łodzi

ŁÓDŹ Spośród istniejących w Łodzi 16 spółdzielczych zakładów fryzjerskich — kilka z nich (na dworcach Fabrycznym i Kaliskim) pracuje już na dwie zmiany (w godzinach od 6 do 22). W tych dniach na obsługę tego rodzaju przejdzie zakład fryzjerski w Grand-Hotelu, a w dalszym etapie przystosowania godzin pracy zakładów fryzjerskich do potrzeb i możliwości świata pracy (pełniącego swe obowiązki w różnych godzinach dnia i nocy) przejdą wszystkie placówki usług fryzjerskich Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie".

Inne spółdzielnie fryzjerskie pójdą za przykładem „Zjednoczenia" z chwilą uzyskania możliwości powiększenia fachowego personelu.

Cech Rzemiosł Skórzanych przy stole obrad

POZNAŃ (R) Pod przewodnictwem starszego cechu p. J. Szaramowicza Cech Rzemiosł Skórzanych, którego działalność rozciąga się na Poznań i powiat, odbył swe miesięczne zebranie. Reprezentowane były wszystkie specjalności rzemiosła skórzanego, a więc: cholewkarstwo, kuśnierstwo, rękawicznictwo, rymarstwo, szewstwo i szewstwo ortepedyczne. Zebrani przyjęli ramowy statut cechu — dyskutując nad sprawą przynależności do cechu tych rzemieślników, którzy są członkami spółdzielni pracy.

W toku zebrania odczytano list Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Szewców i Cholewkarzy uruchomionej w dniu 3 lipca w Poznaniu. Spółdzielnia w tym liście zwraca się do członków cechu o współpracę, do której zachęcał w gorących słowach przewodniczący zebrania. W dalszym ciągu omawiano ogólnie sprawy zawodowe zostawiając dyskusję szczegółową nad nimi do zebrań poszczególnych sekcji zawodowych, które mają niebawem powstać w łonie cechu.

W komunikatach zarządu podano do wiadomości, że obowiązkowe jest dla członków zgłaszanie likwidacji warsztatów w biurze cechu i to w ciągu 14 dni od zamknięcia warsztatu.

Do kasy zapomogowej na fundusz pogrzebowy dołączyli się rzemieślnicy, którzy do niedawna należeli do innych samodzielnych cechów.

Starszy cechu J. Szaramowicz, który jest równocześnie przewodniczącym zarządu Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Szewców i Cholewkarzy, zakomunikował zebranym, że ostatnio jest dużo pracy dla członków w ramach akcji wiązanej. Bardzo ważnym warunkiem dobrego wywiązania się z przyjętych przez warsztaty zobowiązań — jest terminowe odstawienie towaru wyprodukowanego. Za nieuzasadnione opóźnienia wykonujący zlecenie spółdzielni będzie płacił grzywnę — i to w wysokości 0,5 proc. od wartości surowca. W najbliższych dniach spółdzielnia rozprowadzać będzie wśród członków skóry na prawkowe. Otrzymanie ich jest uwarunkowane udziałem w akcji nakładczej.

Z DNIA

O aparaty i przybory fryzjerskie

W związku ze wzrostem tempa zakładania rzemieślniczych spółdzielni pracy fryzjerów oraz rozwojem już czynnych spółdzielni tej branży wyłonił się problem zaopatrzenia ich w nowe i nowoczesne aparaty i przybory potrzebne do wykonywania zawodu fryzjerskiego. Spółdzielnie bowiem pracy fryzjerów dbają o dobrą obsługę klientów — przestrzegają nie tylko obowiązujących przepisów higieny, ale i estetycznego urządzenia warsztatów oraz najlepszego ich wyposażenia.

Ze względu na to, że należy przyjść z pomocą rzemieślniczym spółdzielniom fryzjerów i pomóc im do wyposażenia warsztatów w nowoczesny sprzęt — mamy nadzieję, że kompetentne czynniki zainteresują się sprawą przydziału surowców potrzebnych do produkcji tego sprzętu — fabrykom, które są nastawione na tę produkcję.

Podobnie rzecz się ma z chemikaliami używanymi w zakładach fryzjerskich. Istnieje wytwórnia krajowa która takie chemikalia wyprodukowała — czeka jednak jeszcze na analizę i pozwolenie Ministerstwa Zdrowia — by móc swoje produkty rozpowszechniać. I tu należało by przyspieszyć dokonanie ostatecznej analizy i wydać zezwolenia. Tymczasem spółdzielnie fryzjerskie wchodzą w kontakt z czeską firmą „Chemapol" AS., której przedstawicielstwo mieści się w Warszawie przy ul. Chmielnej 2 — by tam zaopatrzyć się w chemikalia im potrzebne. (ŁR).

Z odcinka spółdzielczości rzemieślniczej

Szkolenie kadr

Spółdzielnie rzemieślnicze odczuwają dotkliwie brak pewnej kategorii pracowników

Rzemieślnicza spółdzielczość, chcąc wykonać zadania nie tylko gospodarcze ale i społeczno-polityczne, nałożone na nią przez Plan 6-letni — musi prowadzić odpowiednią politykę kadr, ich rekrutację i przede wszystkim szkolenie, zwłaszcza, że obecne tempo rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej oraz zmiana dotychczasowego charakteru i nowe zadania, jej przechodzenie na nowe formy pracy — wymagają dopływu ludzi o dużym poziomie wiedzy technicznej i organizacyjnej oraz kwalifikacjach społeczno politycznych. Toteż przygotowanie pracowników do nowych zadań stało się ostatnio problemem wprost palącym, jaki rozwiązać muszą w krótkim czasie i na przestrzeni całego kraju — we wszystkich komórkach spółdzielczych rzemieślniczych — władze tej spółdzielczości. Nic też dziwnego, że szkolenie odbywa się obecnie całą parą — zarówno dla rad nadzorczych, członków zarządów poszczególnych placówek jak i pracowników wszystkich kategorii i wszystkich specjalności.

Zasadniczo ośrodkiem szkolenia pracowników spółdzielczości rzemieślniczej jest Szczecin i tam odbywa się gros kursów. Jednak dla odciążenia tego ośrodka i dla wykorzystania personelu wykładowego znajdującego się w terenie, odbywają się kursy i w innych miejscowościach.

W chwili obecnej odbywa się szkolenie pracowników w Łącku pod Gostyninem na linii Kutno — Płock w dawnym pałacu Rydza Śmigłego.

Kursy dla spółdzielczości przeprowadzają zakłady w Szczecinie, Poznaniu, Elblągu (Gdańsk) i Wrocławiu. Te bowiem zakłady zapewnić mogą słuchaczom najlepsze warunki naukowe zarówno jeżeli chodzi o dobór wykładowców, jak i pomoce naukowe, laboratoria towaroznawcze, pomoc akademii handlowych itp.

W pierwszym półroczu odbyły się dwa kursy centralne i to dwutygodniowy kurs dla referentów produkcji w Poznaniu i 6-tygodniowy dla instruktorów organizacyjnych w Szczecinie.

Dla zapewnienia dopływu kadr do spółdzielczości mających pracować na odcinku finansowym — Zakłady Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie przeprowadzają trzymiesięczne kursy dla kandydatów na pracowników w dziale księgowych rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych i rzemieślniczych spółdzielni pracy. Celem bezpośrednim kursów tych jest doraźne zapewnienie dopływu tej kategorii pracowników do spółdzielni, które od początku dotkliwie odczuwają ich brak.

Na zakończenie kilka uwag o szkoleniu pracowników spółdzielczych metodą korespondencyjną. W tym celu stworzone zostało Spółdzielcze Studium Korespondencyjne prowadzone przez Centralny Związek Spółdzielczy w Warszawie (ul. Nowy Świat 53). Spółdzielcze Studium Korespondencyjne prowadzi szkoły przygotowujące pracowników w zakresie różnych specjalności związanych z pracą spółdzielczą. Naukę w szkołach SSK pobierają pracownicy nie odrywając się zasadniczo od warsztatów pracy zawodowej. Uczestnik SSK musi tylko w ciągu roku 21 dni przebyć w ośrodku szkoleniowym celem zdania pewnego rodzaju kolokwium z materiału przerobionego oraz ewentualnie zasięgnięcia na miejscu informacji w sprawach niejasnych dla niego. W roku szkolnym 1950-51 prowadzone będą: Technicum dla księgowych, Liceum Administracyjno-Gospodarcze II stopnia dla księgowych, 2-letnia Szkoła Rewidentów, 2-letnia Szkoła Planistów.

SSK przeznaczone jest zasadniczo dla czynnych pracowników instytucji i przedsiębiorstw spółdzielczych (kandydaci na pracowników mogą być przyjmowani w miarę wolnych miejsc).

Opłaty są nie wysokie: oprócz jednorazowego wpisowego w wysokości 300 zł płaci się rocznie 2.000 zł w Technicum dla Księgowych i Liceum Administracyjno-Gospodarczym, 3.000 zł w Szkole dla Rewidentów i Planistów. Wszystkie inne wydatki pokrywane są ze Spółdzielczego Funduszu Szkolenia Kadr. Zapisy na bieżący rok szkolny są jeszcze przyjmowane do końca sierpnia — poprzez biura czy referaty kadr tych central i związków spółdzielczych, w których kandydaci są zatrudnieni.

Cz.

„Szybka odbudowa Warszawy — to wielki cel ogólnonarodowy, To zadanie na miarę historyczną. Miasto to zasłużyło w pełni by stać się przedmiotem dumy i kultu powszechnego. Nie ma, bo chyba nie powinno być w Polsce, ani nawet poza jej granicami, człowieka noszącego w sercu godność i honor Polaka, który by nie czuł się moralnie i społecznie zobowiązanym wobec Warszawy, wobec jej losów, jej potrzeb i jej przyszłości. Czyż więc mógłby ktokolwiek z nas poskąpić jej swej pomocy, gdy Warszawa tej pomocy najbardziej potrzebuje?"

Z przem. Prezydenta Bieruta na inaugurację września 1947 r.

Odpowiedzi Redakcji

J. C. Lubicz. Rzemieślnik, wykonujący szewstwo we własnym mieszkaniu, bez pomocy sił najemnych, ma obowiązek opłacania czynszu najmu w wysokości połowy stawek określonych w tabeli nr 1 dołączonej do dekretu o najmie lokali (Dz. U. R. P. z 1948 r. nr 36, poz. 259).

Stawki czynszowe od lokali mieszkalnych w Lubiczu, zmniejszone o połowę, wahają się w granicach od 40 do 50 zł za 1 m kw. powierzchni miesięcznie, zależnie od ilości urządzeń technicznych znajdujących się w lokalu.

W stawkach tych mieszczą się już wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej w wysokości 35 proc. czynszu. Od powyższych wpłat są zwolnieni: właściciel budynku lub lokalu od lokalu mieszkalnego zajmowanego przez niego w całości wzgl. w granicach miejscowych norm zaludnienia (o ile obowiązują one w danej miejscowości) oraz najemcy lokali mieszkalnych w budynkach posiadających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych. (T. P.)

Kalendarzyk

Sobota, 23 września 1950 r.
Katolicki: Konstantego, Tekli, Andrzeja
Słowiański: Bogisławy

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 83-41, 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29

W dniu dzisiejszym współpracowniczka redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" — p. Felicja Bogaczykówna zawarła związek małżeński z p. Henrykiem Zielińskim.

Z okazji zaślubin życzymy Młodej Parze wiele lat szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „IKP"

Jutro szczegóły o wykopaliskach w kościele Klarysek

W jutrzejszym numerze IKP zamieścimy dalsze interesujące szczegóły dot. odkrycia grobu skrzynkowego z czasów prehistorycznych w podziemiach kościoła Klarysek w Bydgoszczy.

Szczegóły będą ilustrowane fotografiami.

Z odczytu w „Zrywie"

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Radzie Zakładowej Spółdzielni Wydawniczej „Zryw", zorganizowała dla swych pracowników w ramach szkolenia zawodowego odczyt pt.. „Historia drukarstwa" połączony z wyświetleniem filmu krótkometrażowego „Z dziejów drukarstwa". Interesujący ten odczyt wygłosił dyr. techniczny K. Brakowski omawiając historię drukarstwa na przestrzeni wieków. Zobrazował rozwój pierwszych druków począwszy od glinianych tabliczek poprzez papyrus i pergamin do papieru, omawiając przy tym trud pierwszych ludzi w celu udostępnienia ogółowi pisanego słowa. Omówił dalej wynalazek pierwszej maszyny do drukowania i ruchomych czcionek Jana Gutenberga i dalsze wynalazki w dziedzinie drukarstwa aż do chwili obecnej tj. do maszyn rotacyjnych zdolnych wydrukować w ciągu godziny kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy gazet czy książek. Na zakończenie wyświetlono film, który zobrazował odczyt i dał pogląd na rozwój drukarstwa. (b)

Z życia organizacji bydgoskich

Zebranie Sekcji Emerytów Kol. ZZK Bydgoszcz II odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15 w sali stołówki kolejowej przy ul. Zygmunta Augusta nr 20.

Treścią i formą gazetek ściennych Świat pracy Pomorza dokumentuje swój kult Warszawy

Największą ofiarnością w świadczeniach na rzecz odbudowującej się stolicy odznacza się Świat Pracy. Pracownik fabryki, innego zakładu, urzędu czy instytucji nie skąpi grosza na ten cel, nie żałuje też i wysiłków zmierzających do wykazania, jaki jest jego stosunek do odbudowującej się socjalistycznej stolicy.

Jedną z takich form, dokumentujących kult Warszawy przez świat pracy są gazetki ścienne wydane z okazji „Miesiąca Odbudowy Stolicy", których wystawę otworzono w ub. piątek w auli szkoły przy placu Wolności.

Otwarcia wystawy dokonał kier. Org. ORZZ Kasprowicz, po czym na temat znaczenia wystawy gazetek ściennych o tematyce warszawskiej w miesiącu odbudowy przemawiał przedst. Woj. Kom. Odbud. Stolicy Wojciechowski.

Wystawa liczy około 70 eksponatów z terenu woj. bydgoskiego, które zostały wytypowane na eliminacjach powiatowych i miejskich. Najlepsze z nich tematycznie i graficznie znajdą się następnie na wystawie ogólnopolskiej w Warszawie.

Na ogół poziom gazetek ściennych w br. jest znacznie wyższy od poziomu w latach ub. i pod względem treści i grafiki.

Wystawione eksponaty świadczą o żmudnej pracy jaką w wykonanie ich włożono, o pomysłowości, szukaniu nowych dróg i rywalizacji w tej dziedzinie.

W krótkim czasie niepodobieństwem jest zapoznać się z treścią gazetek, to też przegląd nasz traktujemy raczej ze strony graficznej. Nie ulega kwestii, że na czoło wystawionych gazetek wysuwa się gazetka Filmu Polskiego, z której promieniuje socjalizm. W całości przebija kolor czerwony. Widzimy tu wybudowany monumentalny gmach i postać robotnika na tle liczby „6" układającego nowy mur. W całości dominuje hasło: „Budujemy Socjalistyczną Warszawę".

Gazetka szubińska, „Głos Załogi nr 9 Wapienno", utrzymana przeważnie w kolorze ciemnozielonym, zwraca uwagę pięknym, wyraźnym i wypracowanym pismem i hasłem „Warszawa sercem narodu"

Gazetka metalowców z Torunia — fronton gmachu z arkadami przy ul. Nowy Świat w Warszawie, wykonany plastycznie z papieru — bije w oczy oryginalnym pomysłem.

Dużą pracy włożono w wykonanie gazetki Kom. Kult. Oświat. przy Radzie Zakł. Spółdz. Wydawniczej „Zryw". Gazetka jest graficznie bardzo ładnie ujęta. Dominuje w niej hasło „Pokój". U dołu fragmenty ruin Warszawy i Warszawy odbudowanej.

Skromna ale miła dla oka jest gazetka Wojsk. Przeds. Budowl. „Nasza myśl". Tekst wypisany jest ładnym pismem. Kolory harmonizują z sobą.

Dwie z talentem wykonane akwarele ruin Warszawy uwypuklają się na gazetce Rej. Urzędu Tel. Telegr. w Bydgoszczy. Całość utrzymana w tonie i nie przeładowana.

Doskonała tematycznie jest gazetka Koła ZZPP i S. przy Prez. PRN w Wyrzysku. Tematy to „Warszawa krwi i łez", „Warszawa życia i pracy" oraz „Warszawa szczęścia i pokoju".

Szatą graficzną wyróżniają się również gazetka Kujawskiej Fa. Manometrów we Włocławku, gazetka „Chemik nr 11 z Włocławka", PZPW Piechcin, Fabr. Żelatyny w Brodnicy oraz ZKZ koła Jabłonowo z hasłem „Kolejarz walczy o realizację Planu 6 letniego".

Niepodobieństwem jest wymienić tu nawet pokrótce wszystkie te gazetki, które zasługują na szczególną uwagę, toteż ograniczamy się do stwierdzenia raz jeszcze, że w wykonanie większości eksponatów włożono wiele pracy i serca, by zadokumentować swą miłość do odbudowującej się Stolicy.

Bydgoszcz wita dziś swoje wojsko

W dniu 23 bm. (sobota) na terenie koszar, przy ul. Północnej o godz. 17 odbędzie się uroczyste powitanie przez bydgoskie społeczeństwo jednostek lądowych Odrodzonego Wojska Polskiego, powracających z ćwiczeń letnich do swego garnizonu. W dniu tym uroczyście witać będziemy żołnierzy, którzy swoją ofiarną walką przyczynili się do zwycięstwa i zatknęli sztandar pokoju nad Odrą i Nysą i stoją na straży pokoju i obronności praw klasy robotniczej i ludu pracującego.

Witać ich będzie świat pracy, rekrutujący się z miejscowych zakładów pracy, który już wielokrotnie potwierdził czynem swój sojusz z Odrodzonym Wojskiem Polskim na polu walki o wolność, odbudowy kraju, nieugiętej walki o pokój i szczęście naszej Ojczyzny. Witać żołnierzy będzie masowo młodzież szkolna, manifestując swoją łączność z Ludowym Wojskiem Polskim.

O godz. 17 odbędzie się powitanie przy ul. Południowej po czym wszyscy zbiorą się na stadionie wojskowym gdzie Dow. Obr. odbierze raport od dow. Oddziałów. Przemówienie wygłoszą przedst. MRN, partii ZMP, ZHP i przodownik pracy jednej z fabryk.

Po rozdaniu nagród przodownikom wyszkolenia odbędzie się część artystyczna i zabawa ludowa.

Świat pracy i młodzież złoży żołnierzom liczne podarunki.

Nauczycielstwo Świecia buduje nową Warszawę

W czasie mies. września odbyły się na terenie Świecia liczne imprezy dochodowe. Jedną taką imprezę urządziło w tych dniach w salach Starostwa nauczycielstwo. Zabawa dobrze zorganizowana cieszyła się wielkim powodzeniem. Czysty zysk sięgający kwoty 50.000 zł wręczył kier. szkoły Lupa Komitetowi Powiatowemu na zasilenie ogólnego funduszu zebranego z terenu miast i wiosek powiatu. Ogólne podsumowanie zebranych kwot nastąpi po zamknięciu miesiąca Odbudowy Warszawy.

W dalszym ciągu odbywają się w niedzielę zbiórki uliczne, w lokalach publicznych, pociągach itp. Zorganizowana młodzież oraz pracownicy instytucji publ. biorą w tych zbiórkach czynny i chętny udział. (w.k.)

Akcja wyborcza PCK pod hasłem „Walki o Pokój" i „Realizacji Planu 6-letniego"

W dniu 15 października br. w Bydgoszczy odbędzie się Okręgowy Zjazd wyborczy do władz wojewódzkich PCK na którym jednocześnie zostaną wybrani delegaci na zjazd Centralny w grudniu w Warszawie.

Na zjazd wojewódzki przybędą do Bydgoszczy delegaci wytypowani na zjazdach wyborczych powiatowych, które trwają w całej Polsce już od 15 lipca br Dotychczas w okręgu bydgoskim odbyły się wybory pow. PCK i delegatów na zjazd wojewódzki w dziewięciu powiatach. W dalszych jedenastu oddziałach odbędą się w najbliższym czasie.

Wybory w poszczególnych kołach odbyły się w Okręgu w 93 proc. (na liczbę kół 465 przeprowadziło wybory 433). W skład nowych władz PCK wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych, społecznych i masowych. Akcja wyborcza w całej Polsce przebiega pod hasłem „Walki o pokój" i „Realizacji Planu 6-letniego". Polski Czerwony Krzyż przeszkoli w Planie 6-letnim 1.275.0000 przewodników i ratowników zdrowia na Kursach Szkolenia Powszechnego (Woj. bydgoskie w 1950 roku wyszkoli takich ludzi 14 tys.)

Również przewiduje się wzrost młodszych pielęgniarek o 23740, które zostaną przeszkolone na półrocznych kursach. Okręg bydgoski wyszkoli takich pielęgniarek 200 w każdym roku Planu 6-letniego.

W dyskusjach przeprowadzanych na wyborach powiatowych członkowie PCK domagają się rozszerzenia akcji wysyłania ambulansów ruchomych i ekip lekarskich na wieś, zwłaszcza tam, gdzie wsie są odległe od Ośrodków Zdrowia. Również poruszano sprawy apteczek wiejskich, które nie są dostatecznie wyposażone w odpowiednie lekarstwa. Do chwili obecnej w przeprowadzaniu pierwszej po wojnie akcji wyborczej nowych władz PCK na naczelnym miejscu stoi okręg bydgoski i poznański. (x)

Odczyt

„Matematyka w służbie racjonalizatorstwa i nowatorstwa". Dnia 23 bm o godz. 19 w lokalu klubu przy Placu Bohaterów Stalingradu 20, zostanie wygłoszony przez prof. Krygiera dalszy ciąg prelekcji pt. „Matematyka w służbie racjonalizatorstwa i nowatorstwa".

Uprasza się racjonalizatorów i zainteresowanych o liczny udział.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Niedziela — Mieszczanie (16.00 i 19.30).
Poniedziałek — nieczynny.

KINA

Pomorzanin: Orzeł Kaukazu (I seria). **Polonia:** Trzy spotkania. **Wolność:** Dwie brygady. **Orzeł:** O świcie. **Gryf:** Słońce wschodzi. **Bałtyk:** Podrzutek; III seans — Konfrontacja. **Bagatela** Panna bez posagu.

Seanse: Pomorzanin. Wolność: 16.00, 18.15, 20.30. Orzeł, Bałtyk: 15.30, 17.45, 20.00 Polonia, Gryf: 16.00, 18.00, 20.00. Bagatela: 18.30.

Dodatkowe seanse w niedzielę: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia — 13.45. Orzeł i Bałtyk — 13.15.

PORANKI w niedzielę, dnia 24 września br. — Pomorzanin: Pustelnia Parmeńska (I s.), g. 10 i 12. Polonia: Pustelnia Parmeńska (II s.), g. 11. Wolność: Piotr I, g. 11. Gryf: Powrót, g. 11. Bałtyk: Przeczucie, g. 11.

DYŻUR APTEK

Apteka Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31; Apteka Przy Bielawach, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

POGOTOWIE LEKARZY - DENTYSTÓW

W sobotę, dnia 23 września br. od godz. 15 do 17 i w niedzielę, dnia 24 września br. od godz. 10 do 12 pełni dyżur lek.-dent. Przeniewska Leokadia, ul. Świętojańska 2.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62 Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej. — Niedziela, 24. 9.:

8.55 Program lokalny dnia, komunikaty. 11.15 Audycja dla wsi „Robotnicy PGR słuchają" — reportaż R. Zawadzkiego. 13.15 W słoneczne południe — koncert rozrywkowy. 14.20 Wiązanka melodii filmowych w układzie i interpretacji Grzegorza Kardasia. 20.30 Felieton Al. Dziemińska „Gorkij i jego pierwsze dramaty". 22.05 Przegląd sportowy.

Z ukosa

Psunabudesy

Stary i znany to wierszyk o Józiu i cioci, ale wypada go tu przypomnieć:

Mały Józio prosi ciocię
— Niech mi ciocia da łakocie!
— Nie dla dziecka są łakocie —
odpowiada na to ciocia.
— Nie dla dziecka są łakocie?
Mały Józio... zarżnął ciocię.

Ale na pewno nie używał do tej operacji noża z żadnej restauracji bydgoskiej, bowiem u nas we wszystkich lokalach gastronomicznych noże są tępe.

Trzeba je naostrzyć!

Nie dlatego, żeby zarzynać ciocie, albo komu innemu krzywdę czynić — nic podobnego — ale żeby ukrajać kawałek kiełbasy (w sosie nieznanego pochodzenia) lub odciąć kawałek innego „habasa"...

Tępy nóż, a żaden nóż — to dwa noże — to po prostu „psunabudesy" — mawiali nasi ojcowie i mieli rację. Więc abyśmy nie potrzebowali tego za nimi powtarzać, zarządcy naszych lokali gastronomicznych niechże wezmą sobie za punkt honoru i każą noże naostrzyć.

A gdy ktoś będzie nożem wpychał do ust zgłąbiały kartofel tak popularny w „popularniaku" lub będzie usiłował przenieść z talerza do jamy ustnej na nożu groszek (czasem rozrzutnie dodawany do porcji mięsa przy „klubowym") i zakraje się w wargę, to już jego wina.

Mam rację?

ERES.

Czytelnicy piszą...

Dlaczego nie o 6 rano?

W imieniu ludzi pracy proszę o interwencję w sprawie zezwolenia na kupno artykułów, wystawionych do sprzedaży na miejscowych targach od godziny 6-tej rano.

Wiele ludzi rozpoczyna pracę od godz. 6. lub 7 rano, a jakoweś bardzo biurokratyczne i nieżyciowe zarządzenie pozwala na sprzedaż np. 1 kg jabłek, czy gruszek, które się chce zabrać ze sobą do pracy — dopiero od godz. 7 rano.

W ub. czwartek przechodząc specjalnie wcześnie tj. o godz 6.25 przez Plac Piastowski chciałem kupić owoce — świeższe i tańsze niż w sklepach lecz sprzedawcy odmówili mi kategorycznie sprzedaży. Niektórzy na wielkie prośby ze strony robotników, czy pracowników biurowych sprzedali jakieś owoce ale musieli zapłacić za tę przyjemność, wyrządzoną raczej klientowi, niż sobie - karę w wysokości 100 zł.

Proszę o informację:

Dla kogo jest czynny targ? W jakim celu sprzedaż może się odbywać dopiero od godziny 7 rano? Czy łatwiej będzie zmienić godziny urzędowania w fabrykach i biurach, czy też godziny sprzedaży na targach? Czy do ustawy o dyscyplinie pracy można wnieść kilka słów na temat zwalniania z pracy w dnie targowe pracowników, którzy mają życzenie zaopatrzyć się w tanie i świeże artykuły spożywcze? Czy można zaproponować kobietom z owocami, grzybami, masłem, jajami i innymi artykułami by przychodziły do zakładów pracy, aby tam zaopatrzyć pracowników w potrzebne im towary?

L. Tr.

SPORT

DZIŚ WYŚCIGI NA ŻUŻLU

Polski Związek Motorowy — Okręg Bydgoski urządza w dniu 23 bm. o godz. 15.30 na stadionie Związkowca przy ul. Sportowej — wyścig motocyklowy na żużlu o puchar przechodni Woj. Komitetu Odbudowy Stolicy.

Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

REGATY KAJAKOWE „ZIEMI POMORSKIEJ"

W nadchodzącą niedzielę odbędą się III doroczne regaty kajakowe na Brdzie pod hasłem „Sport w służbie Pokoju" o nagrodę „Ziemi Pomorskiej". Regaty są dostępne dla zrzeszonych i niestowarzyszonych, co wciągnie społeczeństwo i zachęci do zdrowego sportu wodnego. Zawody wyłonią na pewno szereg nowych talentów, które zasilą kadry sportowców kajakowych Polski.

Impreza zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż startować będzie duża liczba zawodników. Wszyscy zawodnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy. Główną nagrodą jest puchar przechodni, ufundowany już w 1948 roku przez „Ziemię Pomorską i Kujawską". Również przewidzianych jest szereg nagród indywidualnych, wystawa których będzie wkrótce w oknie lokalu „Czytelnika". (x).

OSTATNI EGZAMIN GWARDII

W nadch. niedzielę o godz. 15.30 na stadionie miejskim piłkarze bydgoskiej Gwardii stają do ostatniego egzaminu. Jeżeli przypomnimy sobie układ tabeli drużyn ubiegających się o awans do II Ligi w pierwszej grupie, dostrzeżemy tylko jednego rywala Gwardii — gdańskiego Kolejarza. Jeśli Kolejarz wygra swe spotkanie z Budowlanymi (Poznań), a gra na własnym boisku, a równocześnie Gwardia (Bydg.) utraci punkty na rzecz swej słupskiej imienniczki, dwa te kluby zrównają się w ilości zdobytych punktów i o wejściu do Ligi musiałby zadecydować dodatkowy mecz, którego wynik stałby pod znakiem zapytania. Gwardia więc musi zdobyć w niedzielę co najmniej jeden punkt, punkt, który da jej awans do wyższej klasy. Przypominamy, że pierwszy mecz obydwu Gwardii zakończył się bezbramkowo. Spodziewamy się, że w obliczu decydującego egzaminu Gwardia da z siebie wszystko i na własnym boisku potrafi uzyskać tak cenne punkty.

PAŹDZIERNIK — MIESIĄCEM MARSZÓW

Miesiąc październik w planie akcji i imprez masowych to okres — wielkiej i masowej imprezy marszów.

Tegoroczny marsz na terenie woj. bydgoskiego będzie wspaniałą manifestacją sportu na rzecz pokoju, który zaświtał w momencie złamania sił faszyzmu hitlerowskiego na szlakach Lenino — Berlin.

Dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino odbędzie się w niedzielę, 15 października masowy start sportowców całej Polski.

Udział w marszach sportowców woj. bydgoskiego, które przoduje w masowych akcjach i imprezach sportowych, zamykał się w 1948 roku cyfrą 31.142 startujących, a w 1949 roku liczba maszerujących wzrosła do 63.620. W tym roku demonstrować będą przeszło 100-tysięczne masy, wykazując tym samym tężyznę i gotowość do pracy i obrony.

Osiągnięte minima zaliczone będą do odznaki sprawności fizycznej BSPO i SPO.

Mały Felieton

Hipochondrykom pod uwagę

Wróciłem z pracy, nałożyłem ranne pantofle, zjadłem obiadek, wziąłem książkę i wygodnie rozparłem się w fotelu.

— No... — przeszło mi przez myśl. — Teraz sobie wypocznę!

I nagle dzwonek. Przychodzi radca Teofil Wrzodzik z żoną.

— Nie przeszkadzamy? — pytają słodziutko.

— Ależ skądże! Wprost przeciwnie! Wykluczone! Z największą przyjemnością! Prosimy siadać!

I zaraz — krzesełko, fotelik, papieroski. Wypoczynek diabli biorą. Trudno. Porozmawia się za to z kulturalnymi ludźmi, podyskutuje, usłyszy parę anegdotek.

— Opowiem państwu pyszny kawał! — zagajam z miejsca. Pani radczyni spogląda na mnie tzw. „wilkiem."

— A wie pan, — mówi — teraz dla odmiany puchnie mi wątroba...

— Właśnie, właśnie! — dodaje pan radca. — Przedtem puchły jej nogi, a teraz wątroba!

— Gdzie mi tam do kawałów, drogi panie...

Wraz z żoną robimy smutne miny. Żona jednak nie rezygnuje.

— A może herbatki?

Radczynię, jakby ukłuł ktoś szpilką w czułe miejsce.

— Wykluczone! Przy moich nerkach herbata to zabójstwo!

— A co u pani szanownej z nereczkami, — pytam grzecznie — nawalają?

Radczyni długo mierzy mnie przez lorgnon.

— Kamienie żółciowe! Takie, o! — zaciska pięść i podtyka mi pod nos.

— O, Boże! — cofam się ze strachem. — I nic na to nie można poradzić?

— Owszem, można — wyjaśnia pan Wrzodzik — trzeba pić „Flit" z oliwą i przegryzać cebulą! Wtedy wyjdą!

— Nieprawda! — prostuje pani radczyni. — Nie „Flit", a politurę! Jak nieboszczka prezesowa Hipochondrzyńska piła „Flit", to zrobiła się jej wrzodzianka na nosie, a jak zaczęła pić politurę...

— To umarła! — przerywa radca.

I znowu zapada na moment cisza.

— A może krajowego winka po kieliszeczku? — proponuje nieśmiało. Radca aż podskoczył na krześle.

— Wino? Z moim sercem wino? To lepiej odrazu napić się kwasu solnego! Skutek będzie ten sam!

— To serduszko panu radcy dokucza? — pytam jeszcze ciągle uprzejmie.

— Dokucza? Mało dokucza! Kłuje, gniecie, rwie, strzyka, dusi i pali! Nie wiem dnia, ani godziny! W każdej chwili mogę paść trupem!

— A widzisz? — zaperzyła się radczyni. — Mówiłam ci, żebyś poszedł do tego znachora!

— Nie denerwuj mnie, duszko... — stęknął radca.

Znowu zapadła cisza. Nie odzywałem się nie chcąc wprowadzać mego gościa w stan rozdrażnienia. Jeszcze trafi go apopleksja i co potem?...

— Ja też chorowałem kiedyś na ślepą kiszkę... — szepnęła wreszcie żona, by pokazać, że i my nie gorsi.

Tego tylko radcostwu było potrzeba. Ta ślepa kiszka podziałała na nich, jak czerwona płachta na byka.

— Oh, to głupstwo! — zawołała radczyni. — Ja miałam trzykrotnie wycinaną ślepą kiszkę!

— Nie trzykrotnie, tylko dwukrotnie! — sprostował łagodnie radca.

— Nie przerywaj mi, Teosiu! Wiem co mówię!

I zaraz zaczęła opowiadać o swych wszystkich przypadłościach. A więc — podagra, ischias, reumatyzm, wątroba, kamienie żółciowe, płuca, chroniczna migrena, Heine-Medina, infuenza, biegunka, hemoroidy...

Gdy zasapała się recytowaniem tej litanii — do głosu doszedł radca.

I znowu — serduszko, żołądek, owrzodzenie dwunastnicy, choroba Basedowa, tarczyca, cztery katary, (krtani, oskrzeli, żołądka i jeszcze jakiś), nerwobóle, zapalenie stawów...

W podobnym tonie prowadzona rozmowa trwała jeszcze dwie godzinki. Wreszcie pani radczyni wstała i poczęła się z nami żegnać.

— Zajęliśmy państwu tyle czasu...

I zaraz — ukłony, cmokanie w rączkę, podrygi, szuranie obcasami...

— Ale skądże znowu! Tak nam było miło! Serdecznie dziękujemy! Prosimy częściej! Moje uszanowanie! Sługa pani radczyni!

Dostojnym krokiem opuścili nasze mieszkanie. Gdy zamknęły się za nimi drzwi — spojrzałem na żonę i rzekłem:

— A jednak dobrze mieć do czynienia z kulturalnymi ludźmi, prawda? Człowiek porozmawia, usłyszy najświeższe anegdotki, dowie się wszystkich nowin...

Spojrzała na mnie zbolałym wzrokiem i jak podcięta lilia osunęła się na dywan.

— Dzwoń po pogotowie! — jęknęła. — Czuję, że urwała mi się latająca nerka!

Szybko wykonałem polecenie. Lepiej nie zaczynać z chorymi ludźmi. Zwłaszcza z cierpiącymi na tak brzydką i dokuczliwą dolegliwość, jaką jest hipochondria. · *JUR*

We Francji

Zw. Chrześcian wzywa do walki o pokój

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że Zw. Chrześcijan Postępowych we Francji wystosował do wszystkich organizacji chrześcijańskich list następującej treści:

„Wojna szaleje w Korei. Grozi ona rozszerzeniem się na cały Daleki Wschód. Przygotowania wojenne zwiększają nędzę i niesprawiedliwość społeczną. Chrześcijanie nie mogą pozostać bierni i muszą walczyć o pokój.

Dlatego też wysuwamy następujące propozycje, które mogą stanowić podstawę do rozmów, zmierzających do utrwalenia pokoju:

1. Zakaz broni masowej zagłady i ograniczenie zbrojeń.
2. Potępienie wszelkiej agresji i zbrojnej ingerencji w wewnętrzne sprawy narodów.
3. Zaprzestanie masowych bombardowań ludności cywilnej.
4. Pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego przez ONZ przy poszanowaniu prawa narodów do samookreślenia.
5. Zakaz propagandy wojennej.

Dyskusja nad tymi pięcioma punktami powinna być przeprowadzona we wszystkich krajach podczas przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W ten sposób Kongres ten będzie wyrazem dążeń wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie, którzy dzięki wspólnej walce uniemożliwią rozpętanie nowej wojny".

SPORT

Wspaniały wynik Śmirnickiej na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR

MOSKWA. W trzecim dniu rozgrywanych w Kijowie lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego młoda zawodniczka leningradzka Pietrowa ustanowiła rekord ZSRR w biegu na 400 m. wygrywając tą konkurencję w 56,7 sek. Wynik Pietrowej jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu radzieckiego na tym dystansie.

W pchnięciu kulą tytuł mistrzowski na ten rok zdobył ponownie Estończyk — Lipp, uzyskując odległość 16,30 m.

Wspaniały wynik uzyskała również Smirnicka, zdobywając mistrzostwo ZSRR w rzucie oszczepem. Jej rezultat — 50,98 m przewyższa o 3,13 m wynik, którym zawodniczka radziecka zdobyła mistrzostwo Europy w tej konkurencji na rozegranych ostatnio zawodach w Brukseli.

W skoku w dal mistrzem ZSRR został Maidałow (Azerbejdżan) uzyskując 7,15 m. co jest najlepszym tegorocznym rezultatem w ZSRR.

Jędrzejowska i Popławska w rumuńskim finale

BUKARESZT. W czwartek w Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych Rumunii rozegrano półfinałowe spotkania w grze pojedyńczej kobiet.

W pierwszym półfinale Jędrzejowska pokonała Teodorovsky (Rumunia) 6:1, 6:1. W drugim spotkaniu półfinałowym Popławska wygrała z Wertheim (Rumunia) 6:1, 7:5. Tak więc obie Polki spotkają się w finale.

W ćwierćfinałowym spotkaniu w grze pojedyńczej mężczyzn Skonecki zwyciężył Cobzuca 6:4, 3:6, 6:2, 7:5.

WIĘKSZE WYGRANE 62 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 75208 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 11093 29586 90307.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 69849 80490.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6327 11424 18584 22059 40594 40633 70089 73604 79040 98976 100691 106473 126024.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4055 5527 17383 19433 20638 23754 38697 44356 44365 54856 60340 62613 70779 73037 77120 79424 80551 84174 92905 96337 97355 104452 106813 113192 129551.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 4397 6514 12883 17216 19698 21787 23665 24285 24426 27564 29134 33361 35068 38851 42167 44221 46999 51367 52977 57666 59852 60135 61377 62124 67147 57218 68766 75004 75510 77058 79118 79181 80750 85917 86287 86996 87727 87803 90856 98272 94496 100244 103011 103463 112254 115789 123312 124523 128793

Ciąg dalszy podamy jutro

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA NIEDZIELĘ, 24. 9. 50.

6.50 Początek audycji. — 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Fortepian, skrzypce i organy kinowe. 8.00 Dziennik poranny. 8,15 Polska pieśń masowa. 8.20 Piosenki w wyk. solowym i zespołowym. 8.50 Audycja SKRK 9.00 Koncert organowy. — 9.30 Proza rozrywkowa. — 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. 11.45 — Skrzynka Wszechnicy Radiowej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. — 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert orkiestry Rozgł. Śląskiej z udziałem solistów. 13.00 Audycja oświatowa. 14.00 Rezerwa. 14.40 Audycja oświatowa. 14.50 Na swojską nutę. — 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Nasze chóry śpiewają. 16.20 Maria Konopnicka — poetka ludu. 16.35 Melodie świata. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert chopinowski w wyk. Belli Dawidowicz. 17.50 Rezerwa słowna. 18.00 Wczoraj i przedwczoraj — słuchowisko wg Maliszewskiego. 19.20 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Teatr Eterek. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert zespołu tanecznego. 22.15 Wiadomości sportowe og.-polskie. 22,45 Śpiewa B. Gigli, tenor. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka „Na dobranoc". - 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

OBWIESZCZENIA

Ważne dla mieszkańców Czyżkówka, Bielawek i Jachcic!

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Bydgosko-Toruńskiego, Podokręg Bydgoski podaje do wiadomości, że w dniach 23 i 24 bm. nastąpi przerwa w dostawie prądu ze względu na prowadzone roboty na sieci elektrycznej. **Czyżkówko:** w dniu 23 bm. od godz. 13-tej do dnia 24 bm. godz. 18-tej. **Bielawki:** w dniu 24 bm. od godz. 7-mej do godz. 11-tej.. **Jachcice:** w dniu 23 bm. od godz. 13-tej do godz. 14-tej i w dniu 24 bm. od godz. 7-mej do godz. 16-tej. Mieszkańcy Czyżkówka winni przygotować sobie zastępcze oświetlenie. Oświetlenie ulic będzie również w tym czasie nieczynne. **Z. E. O. B. T, Podokręg Bydgoski.** (4951

FURDYGA I SYN



Już od dawna noc na dworze,
a na niebie księżyc świeci.,
Mały zasnąć dziś nie może,
chociaż śpią już wszystkie dzieci.

Więc Furdyga myśli, blada
jak poradzić sobie z małym,
nagle mu do głowy wpada
pomysł iście przewspaniały.

I niby czarownik wielki
(Spójrzcie tylko, proszę z bliska!)
Pozamieniał w mig mebelki:
Nie ma łóżka — jest kołyska!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 300 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1122155